Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 2 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU | NR. 271 (846)

Plany neomonachijskie zawiodą

Siły postępowe świata udaremnią wszelkie zamachy na pokój i osiągnięcia społeczne demokracji

Premier Cyrankiewicz do prasy czechosłowackiej



PRAGA (PAP). Dziennik czeski „Rude pravo" zamieszcza wywiad udzielony przez premiera rządu polskiego Józefa Cyrankiewicza na temat t. zw. **polityki monachijskiej, będącej przyczyną drugiej wojny światowej.** W wywiadzie tym premier Cyrankiewicz porównuje na wstępie tendencje polityki monachijskiej z roku 1938 z tendencjami, zarysowującymi się również w obecnej polityce międzynarodowej.

ISTOTA POLITYKI MONACHIJSKIEJ W 1938 ROKU POLEGAŁA NA:

a) próbie narzucenia polityce międzynarodowej dyktatu europejskich mocarstw kapitalistycznych,

b) próbie wyeliminowania Związku Radzieckiego z polityki europejskiej,

c) próbie oparcia porozumienia konserwatywnej Francji i Anglii z hitlerowskimi Niemcami (i zwasalizowanymi przez Hitlera Włochami) na pozostawieniu imperializmowi niemieckiemu „wolnej ręki" w jego ekspansji na wschód.

d) na oddaniu Niemcom „na pożarcie" całej Słowiańszczyzny w nadziei, że wówczas nie będą kierowali swych planów agresji na zachód i swych apetytów ku koloniom i morzom,

e) na przerwaniu procesu odrodzenia Ligi Narodów, jako czynnika bezpieczeństwa zbiorowego, skierowanego przeciw agresji faszystowskiej, na zastąpieniu idei niepodzielnego pokoju ideą „bloku zachodniego"

f) na usankcjonowaniu agresji i kontrrewolucji powstałych reżimów reakcyjnych w Europie.

TAKŻE DZIŚ OBSERWUJEMY:

a) próbę dyktatu w polityce międzynarodowej sił kapitalistycznych,

b) próbę wyeliminowania i izolacji Związku Radzieckiego z polityki światowej,

c) próbę włączenia najbardziej reakcyjnych i rewizjonistycznych sił niemieckich do planów międzynarodowego kapitalizmu,

d) próbę pozostawienia Niemcom wolnej ręki na wschodzie,

e) próbę zdyskryminowania ONZ jako czynnika bezpieczeństwa zbiorowego, próbę zastąpienia idei niepodzielnego pokoju ideą „bloku zachodniego",

f) próbę wskrzeszenia reakcyjnych sił i reżimów w całej Europie.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Zdenek Fierlinger przybywa do Polski



Dnia 2 października br. przybywa do Polski na zaproszenie CKW PPS przewodniczący czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, wicepremier rządu czechosłowackiego ZDENEK FIERLINGER z małżonką oraz sekretarz generalny partii — Vilima.

Posiedzenie Rady Państwa

poświęcone upowszechnieniu oświaty

WARSZAWA. (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R.P., kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W trosce o upowszechnienie oświaty i spopularyzowanie czytelnictwa w Polsce — **Rada Państwa podjęła uchwałę wzywającą wszystkie tereno[we] Rady Narodowe do najszybszego powołania Komitetów Bibliotecznych. Z uzyskanej od czynników państwowych kwoty 14 milionów zł. Rada Państwa** postanowiła ufundować dla Ziem Odzyskanych 200 bibliotek powiatowych i miejskich, liczących około 500 tomów każda. Rozpatrując sprawy terenowych rad narodowych, Rada Państwa zatwierdziła szereg uchwał w sprawie zaciągnięcia pożyczek średnioterminowych przez samorządy.

Współpraca polsko-bułgarska

ulegnie wkrótce dalszemu zacieśnieniu — oświadczył prezydent Kolarow



Prezydent Kolarow

SOFIA (PAP). W wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP, prezydent republiki bułgarskiej Wasil Kolarow oświadczył, że **stosunki między Polską a Bułgarią są jak najlepsze i że życzyłby sobie aby rozwijały się one dalej i zacieśniały. Przede wszystkim chodzi o stosunki handlowe. „Rozwój stosunków między naszymi państwami** — powiedział prezydent — **konieczny jest nie tylko ze względów na nasze interesy gospodarcze, ale i ze względu na obecną sytuację międzynarodową. Musimy sobie wzajemnie pomagać.** Wymiana handlowa między Bułgarią a Związkiem Radzieckim rozwija się jak najbardziej zadowalająco. Dzięki układowi i unii celnej, zawartej w Bledzie, na**stąpi rozkwit jugosłowiańsko-bułgarskich stosunków handlowych. Zacieśniają się również dzięki obopólnym [w]ysiłkom więzy między Bułgarią a Czechosłowacją. Jestem przekonany, że w najbliższej przyszłości nastąpi zacieśnienie stosunków gospodarczych również między Bułgarią a Polską."**

Omawiając obecną sytuację w Bułgarii, prezydent Kolarow oświadczył: **„Cały naród pracuje nad wykonaniem dwuletniego planu. W dziedzinie mobilizacji siły robotniczej, kadr technicznych i organizacyjnych, wykonanie planu natrafia na trudności. Rzeczywistą trudność dla nas, to brak maszyn i metalu. Mamy nadzieję, że bratnie nam narody zrozumieją nasze potrzeby i okażą nam pomoc.**

Wielka bitwa pod Mukdenem

Wojska Czang-Kai-Szeka w Mandżurii odcięte od swego zaplecza

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja France Presse, powołując się na informacje ze źródeł urzędowych, wojska **komunistyczne, które rozwijają ofensywę w prowincji mukdeńskiej,** [prz]ecię[ły] **jedyną linię kolejową Pekin—Muk[den] [łą]czącą armię rządową w Mandżurii z [...]mi w Chinach.**

[Odd]ziały chińskiej armii ludowej zajęły [...] kolejowy w Tsing-Chang, położony [w odleg]łości 20 klm, na południowy zachód [...]ac, głównego portu połączonego bocznicą z linią kolejową Pekin — Mukden i będącego bazą aprowizacyjną armii Kuomintangu w Mandżurii

Z drugiej strony oddziały armii komunistycznej, które przecięły niedawno w południowej Mandżurii linię kolejową w pobliżu Kaiping zagrażają portowi Yinkov drugiemu portowi w Mandżurii, znajdującego się w rękach wojsk kuomintangu.

Według tych samych źródeł, oddziały komunistyczne rozpoczęły operację wzdłuż linii kolejowej Kirin — Hailung, Shepinkai — Hailung oraz Shan-Shun — Mukden i znajdują się w odległości 50 klm na południe od Shan-Shun oraz 35 klm na północ od Mukdenu.

Zdaniem kół miarodajnych, **walka o linie komunikacyjne która rozgrywa się obecnie na terenie Mandżurii, jest tylko wstępem do operacji, zakrojonych na szerszą skalę. Celem tych operacji jest zdezorganizowanie komunikacji kolejowej i morskiej wojsk rządowych w Mandżurii i odcięcie ich od Chin**

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86 — rozlosowana została kolejna premia naszego codziennego konkursu z dnia 29 września rb.

TYROLKI DAMSKIE

wygrała ob. **DOBROWOLSKA LEOKADIA,** zam. w Łodzi, ul. Braterska 7 m. 17 pracownica PZPW Nr. 4 (dawn. Allart), Kątna 19.

Ob. Dobrowolska Leokadia proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — w godzinach od 16-ej do 18-ej.

Cukier i kartofle dla Niemców

dalsze ograniczenia dla Francuzów

Ludność Verdun ogłosiła strajk powszechny na znak protestu przeciw polityce gospodarczej Ramadiera.

PARYŻ. PAP. — Po wyjeździe 143 ciężarówek francuskich, wiozących 400 ton cukru, przeznaczonego do Niemiec w Verdun proklamowany został strajk powszechny. Wszystkie sklepy na znak protestu są zamknięte.

Według ostatnich wiadomości, francuski konwój wojskowy przeprawił się przez Ren, przekraczając w ten sposób granicę francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech

PARYŻ PAP. — Jak donosi „Humanite" — rząd francuski zamierza wysłać do Niemiec 8 tysięcy ton kartofli, które skupuje się po cenach reglamentowanych. Dziennik donosi, że w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy deficyt bilansowy między Francją i Niemcami wynosi przeszło pięć miliardów franków na niekorzyść Francji. Sumę tę Francja pokrywa w dolarach.

PARYŻ, PAP. — Do Paryża nadeszły szczegóły zaburzeń i demonstracji, jakie miały miejsce w związku z wywiezieniem cukru do Niemiec.

Po wyjeździe ciężarówek pod eskortą wojskową — okazało się że na autostradzie utworzone zostały barykady i zapory ze ściętych drzew, które wojsko musiało stopniowo usuwać. Manifestujący robotnicy kładli się wpoprzek szosy, by nie dopuścić do wywozu cukru. Sprowadzone oddziały policji usuwały po jedyńczo demonstrantów z szosy.

W kołach związków zawodowych podkreśla się dyscypline ludności, która podczas manifestacji wstrzymała się od wszelkich wystąpień, które mogłyby doprowadzić do rozlewu krwi.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuski minister rolnictwa Tanguy Prigent określił na konferencji prasowej ogólne zapotrzebowanie zbożowe Francji na 43 miliony kwintali. Wobec tego, że zbiory przyniosą przypuszczalnie 22 miliony kwintali — zabraknie na wyżywienie Francuzów 21 milionów kwintali, które trzeba będzie importować z zagranicy.

Sprawę Polaków w Westfalii

omawiał minister Rusinek z Bevinem

LONDYN PAP. W dniu 30 września minister Rusinek odbył blisko godzinną rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

Wśród spraw interesujących oba państwa, minister Rusinek poruszył sprawę Polaków zamieszkałych od lat i pracujących w Westfalii, którzy domagają się przyspieszenia ich powrotu do ojczyzny.

Minister Rusinek podkreślił wielkie znaczenie tej sprawy dla Polski, występującej w obronie naturalnych praw obywateli, posiadających bezsporne prawo powrotu do kraju. Wyraził on przekonanie, że rząd Wielkiej Brytanii w uznaniu słuszności tego stanowiska dopomoże do jak najszybszego pozytywnego załatwienia sprawy.

Grecko-turecki sztab wojskowy

LONDYN. (Obsł. wł.). Agencja Reutera donosi z Aten, że w niedługim czasie przewidziane jest utworzenie „komisji koordynacyjnej greckich i tureckich sztabów generalnych"

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Grecji Mac Vaegh oraz szef wywiadu armii amerykańskiej gen. Chamberlain odbyli kilka dni temu podróż do Ankary i omówili podobną tę sprawę z rządem tureckim.

Bevin następcą Attlee?

Ustawa o ograniczeniach gospodarczych w Anglii weszła w życie

LONDYN PAP. Jak zapowiadają koła poinformowane, premier Attlee w najbliższych dniach zakomunikuje o dalszej reorganizacji rządu w związku z sytuacją gospodarczą kraju. Istnieje koncepcja, że wszystkie ministerstwa mają być podzielone na cztery wielkie grupy: 1) handlu i eksportu, 2) spraw zagranicznych i brytyjskiej wspólnoty narodów, 3) obrony narodowej i 4) spraw wewnętrznych. Każdy dział ma podlegać ogólnemu kierownictwu jednego ze starszych ministrów.

Z dokonanych już zmian najżywiej komentowana jest nominacja Crippsa specjalnym ministrem spraw gospodarczych.

Samo stworzenie nowego ministerstwa nie było niespodzianką. Co się natomiast tyczy osoby nowego ministra, to w niektórych kołach politycznych przypuszczano, że stanowisko dyktatora gospodarczego kraju obejmie raczej min. Bevin.

Obecnie krążą pogłoski, że Bevin może objąć w przyszłości stanowisko premiera, chociaż żaden konkretny termin nie jest wymieniany.

LONDYN PAP. Z dniem 1 października weszły w Wielkiej Brytanii w życie nowe ograniczenia i zarządzenia oszczędnościowe do których należy między innymi całkowite skasowanie przydziału benzyny dla samochodów prywatnych i zakaz wywozu pieniędzy zagranicę.

W praktyce równa się to ostatecznemu uniemożliwieniu wyjazdów obywateli brytyjskich zagranicę.

Od 1.10 obowiązywać będą nowe wyższe ceny węgla dla spożywców prywatnych, oraz nowa taryfa kolejowa, według której ceny biletów wzrosną o 19 proc, a opłata za przewóz towarów o 24 proc.

Te nowe zarządzenia są tylko dodatkiem do całego szeregu niezliczonych ograniczeń i oszczędności obowiązujących już od dawna. W dalszym ciągu obowiązują zarządzenia oszczędnościowe dotyczące zużycia energii elektrycznej i opału w fabrykach, sklepach, biurach i w mieszkaniach prywatnych.

Komunikat O.K.Zw. Zaw.

W niedzielę dnia 5 października br. w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego odbędzie się uroczystość promowania oficerów i wręczenie sztandaru ufundowanego przez Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3, dla jednostki Centrum Wyszkolenia Sanitarnego.

Uroczystość ta odbędzie się na Placu Leonarda, skąd o godz. 11-tej wyruszy defilada, którą przyjmować będzie Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, przed Gmachem Prezydium Zarządu Miejskiego, przy ul. Piotrkowskiej Nr 104.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów Zw. Zawodowych do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tej uroczystości.

Zbiórka wszystkich członków Związków Zawodowych odbędzie się przy ul. Nowo-Zarzewskiej, przy zbiegu ulicy Rzgowskiej o godzinie 8 rano, ze sztandarami.

Zarządy Związków Zawodowych proszone są o powiadomienie o powyższym wszystkich Rad Zakładowych.

Sekretarz: (—) A. NAPIERALSKI

V-Przewodniczący: (—) Z. GRADECKI

PLANY NEOMONACHIJSKIE ZAWIODĄ

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Następnie premier Cyrankiewicz wskazał na różnicę między sytuacją obecną a sytuacją okresu monachijskiego oraz na stosunek sił monachijskich i antymonachijskich.

„Różnice w stosunku do roku 1938 są pokaźne. Po pierwsze hegemonia Niemiec w bloku sił kapitalistycznych nie istnieje więcej. Powtóre jednak — i to równoważy od przeciwnej strony zwiększone niebezpieczeństwo — prestiż i potęga Związku Radzieckiego od owego czasu wzrosły niezmiernie a równocześnie we wschodniej i w południowo-wschodniej Europie zwyciężyły ruchy ludowe, które ujęły władzę twardo w swoje ręce i ugruntowały ją na przeprowadzonych reformach społecznych, przeciwstawiając się naciskowi z zewnątrz.

Po trzecie doświadczenia ubiegłych okresów kazały skupić się całej Słowiańszczyźnie w obronie przed agresją.

Po czwarte wreszcie przez Europę i przez cały świat przeszła fala społecznych lub narodowo-wyzwoleńczych ruchów postępowych.

Siły tych ruchów są nie w regresji jak w roku 1938, ale właśnie narastają i potężnieją, siły postępu i demokracji w całym świecie potężne siły lewicy we Francji, Włoszech, istnienie tych sił w Anglii nawet w Niemczech, siły postępu w Stanach Zjednoczonych Ameryki, siły ruchów narodowo-wyzwoleńczych krajach kolonialnych i półkolonialnych — siły tych wszystkich ruchów wzrastające dziś jak fala, szukające porozumienia między sobą, wierzące w swą przyszłość na tle całkowitego rozkładu kapitalizmu, są wraz ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej potężną przeszkodą dla planów „neomonachijskich".

Stąd nasze przekonanie, że plany „neomonachijskie" zostaną sparaliżowane a idea bezpieczeństwa zbiorowego i współpracy międzynarodowej opartej na dążeniu do wspólnego celu, sprawiedliwości społecznej i postępu — zwycięży.

Wreszcie premier Cyrankiewicz przedstawił stanowisko Polski wobec sił monachijskich i antymonachijskich.

„Stanowisko Polski w tej sytuacji jest jasne —oświadczył premier Cyrankiewicz —określa je polski interes narodowy, obrona przed niemieckim rewizjonizmem i imperializmem, dążenia do dobrobytu i kultury najszerszych mas. Interes narodowy polski nie da się oddzielić od ustroju polskiej demokracji ludowej. Interes narodowy polski kazał jej zawsze być w obozie antymonachijskim i dlatego tak potężny był opór mas polskich przeciw polityce Becka. Dlatego masy ludowe w Polsce tak gorąco popierają dzisiejszą politykę zagraniczną naszego rządu.

Polska jest oczywiście przeciwko neomonachijczykom. Polska wierzy w niepodzielny pokój, w postęp i sprawiedliwość społeczną.

Duclos i Fajon opuścili Polskę

WARSZAWA PAP. Dnia 1 października br. opuścili Polskę po dwutygodniowym pobycie wiceprzewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji tow. Jacues Duclos oraz kierownik wydziału propagandy KC Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Etienne Fajon.



76

W milczeniu wrócili do maszyny i pojechali dalej.

Za parę dni pełnych zgrozy zbliżającego się momentu wkroczenia Niemców do Aten, oraz nieprzerwanego prawie bombardowania nieszczęśliwego miasta. — Quell nagle usłyszał rozkaz, nadany telefonicznie.

— Musicie natychmiast wylecieć do Kanii na Krecie. Niezwłocznie po przybyciu zameldujcie się w dowództwie.

Wyleciał natychmiast. Kierował samolotem prawie machinalnie, nie myśląc nawet o możliwości spotkania nieprzyjacielskich bombowców. Był jak w letargu. Gdzieś w podświadomości uporczywie majaczyła myśl o Helenie. I ta myśl pochłaniała go, robiła nieczułym na wszystko, co go otaczało.

Z trudem wylądował na lotnisku w Kanii. Pełno było tu „Blenheimów". Odrazu skierował się do dowództwa i zameldował o swym przybyciu. Spotkał go dość oschle jakiś podtatusiały major lotnictwa. Mówił z przesadną afektacją, wyraźnie lekceważąc ordery na piersiach Quella.

— Kapral wskaże, gdzie macie nocować.

— Czy pozostanę tutaj?

— Tak. Póki nie nadejdą rozkazy z Kairu.

Kapral zaprowadził Quella do jednego z baraków, znajdujących się w pobliżu lotniska. Wprowadził go do pokoju, gdzie stały cztery łóżka i wskazał jedno z nich. Quell zaczął się rozbierać, gdy weszło do pokoju trzech lotników.

— Pańskie nazwisko Quell? — zapytał jeden z nich.

— Tak — odpowiedział.

— Tap opowiadał nam o panu. Nazywam się Warren. A to są — Anson i Black — wskazał na swoich kolegów.

— Bardzo się cieszę z poznania panów — rzekł Quell. — A więc, Tap również znajduje się tutaj?

— Owszem, Pan się napije herbaty?

— Z przyjemnością.

— Tap zaraz wróci. Chodźmy do kantyny.

W kantynie przy drewnianym stole siedziało kilku lotników, z którymi Quell się zapoznał. Nie chciał specjalnie z nikim rozmawiać. Usiadł oddzielnie popijając podaną mu herbatę. W parę minut później zjawił się Tap i odrazu podszedł do niego.

— Kiedy przyleciałeś? — zapytał na powitanie.

— Przed chwilą. Gdzie Helena?

— Tutaj! Zdrowa i cała. Czy ty wiesz co się stało, gdy leciałeś tu do nas?

Quell ze zdziwieniem rozszerzył oczy.

— Po twoim odlocie przylecieli Niemcy. Zawiązała się walka, no i Hacky został strącony.

— Co mówisz? Naprawdę? Biedny Hacky...

— W Grecji już wszystko skończone, — powiedział po pauzie Tap. — Biedny Hacky... Ale nie myślmy lepiej o tym i nie mówmy.

— Czy Helena ma gdzie nocować? — zapytał Quell.

— Tak. Nocuje razem z ewakuowanymi Angielkami. Nie chciały jej z początku przyjąć. Ale my z Lawsonem urządziliśmy tak, że wreszcie zgodziły się.

— Jak można tam trafić?

— Odwiozę cię ciężarówką. Chodźmy.

— Czy was bombardują?

— Tymczasem bombardowano tylko raz. I to nie bardzo. Jedźmy.

Wyszli z kantyny i zbliżyli się do ciężarówki. Siedli do szoferki i ruszyli z miejsca. Jechali niedługo. Zatrzymał ich wartownik, żądając okazania przepustki.

— Stąd trzeba iść na piechotę — powiedział Tap, chowając przepustkę do kieszeni. — Boją się bombardowania i dlatego zabraniają korzystać z transportowców.

— Co mówiły Angielki, które nie zgodziły się przyjąć Heleny do siebie?

— Tylko tyle, że nie jest Angielką — odpowiedział Tap.

— A gdzie są pozostali Grecy?

— W innym obozie. Jakaś stara r[illegible] ra, stodoła czy coś w tym rodzaju, g[illegible] ich rozmieszczono.

— Tak, to w naszym stylu — ci[illegible] rzekł Quell

(D. c. n.)

Czy odbudowa Warszawy

jest sprawą „rzekomo" pilną?

Na marginesie odezwy biskupów polskich

W niedzielę, dnia 28 bm., odczytana została w kościołach odezwa biskupów polskich. Unikaliśmy dotąd — i zamierzamy unikać na przyszłość — publicznej polemiki z oficjalnymi przedstawicielami Kościoła. Sądzimy bowiem, że nie naszą jest rzeczą zajmować się jego wewnętrznymi sprawami. Nasze królestwo — królestwo demokracji polskiej — jest *z tego świata*.

Ostatnia odezwa zawiera jednak szereg ustępów, które dotyczą właśnie *spraw tego świata*, a oświetlenie tych spraw nieraz znacznej wagi — jest tego rodzaju, że sprawy religii stały się „przedmiotem żartu, zabawy, igraszki", a dalej — „obrzędy religijne, zwyczaje i obyczaje chrześcijańskie są wyśmiewane w czołowych pismach".

Jest całkowicie zbędne jakiekolwiek uzasadnianie, jak niesłuszne jest to oskarżenie. Milionowe rzesze czytelników tych właśnie „czołowych pism" wiedzą najlepiej, ile w tym prawdy. Zachodzi tylko pytanie, w jakim celu autorzy odezwy doszukują się „dziury w całym"? Czyżby uważali, że dla rozwoju Kościoła w Polsce potrzebna jest atmosfera sztucznego „cierpiętnictwa". Kościół i katolicyzm i bez tego zastrzyku ma w Polsce dostateczne warunki dla swego rozwoju.

Biskupi polscy skarżą się dalej na „bezkarność", jaką cieszą się w Polsce sekty religijne.

„Przez ziemie polskie — mówi odezwa — przebiega tłum wysłanników różnych sekt, które za pieniądze, za łyżkę strawy, za paczki pozyskują sobie czasowo zwolenników wśród zubożałej podczas wojny ludności".

Ustalmy fakty: sekty religijne korzystają w Polsce z całkowitej tolerancji. Korzystają słusznie. Wolność wyznania jest jednym z elementarnych założeń demokracji. Ale czy poza tym, poza — mówiąc po prostu — legalnością korzystają z jakiegokolwiek poparcia ze strony władz państwowych?

O tym oczywiście nie ma mowy. Dlatego oskarżenie skierowane jest pod złym adresem. Jedynie uzasadnione pretensje mogliby mieć biskupi pod tym względem do pewnych czynników amerykańskich. Ale to — jak dobrze wiadomo — nie jest nasze podwórko.

Co zaś do paczek żywnościowych i pomocy materialnej, udzielanej przez niektóre organizacje wyznaniowe ludności polskiej — to przyznajmy, że trudno zrozumieć, dlaczego miałoby to być niepokojące zjawisko. Czyżby autorzy odezwy tak dalece zwątpili w swój autorytet, że obawiają się, aby wierni nie opuścili ich dla amerykańskich konserw? Na czym oparte są pretensje do państwa! Czy ma ono zabronić tej pomocy udzielonej przez organizacje dobroczynne ludziom, którzy zostali zrujnowani w czasie wojny? Czy państwo ma iść w sukurs ojcom Kościoła w ich sporach teologicznych z innymi wyznaniami i wsadzać „heretyków" do kryminału?

Odezwa zajmuje się także zagadnieniem szkolnictwa i wychowania młodzieży. Niestety — nie wnosi niczego nowego do tej sprawy. Usiłuje jedynie sugerować, jakoby wolność nauczania religii była zagrożona. Wszyscy wiemy, jak mało ma to wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy.

Jest jeszcze jedna wypowiedź w tej odezwie, która swym tonem i treścią zwraca szczególną uwagę.

„Coraz częściej widzieć można, zarówno na wsiach, jak i w miastach, ludzi pracujących w święta przy budowie, czy na roli" — stwierdza odezwa.

A dalej:

„Przykre te fakty zbyt nam przypominają niedawne, smutne czasy, kiedy to lud nasz pędzony był przez najeźdźcę dla szykany, do robót przymusowych, nawet w najbardziej uroczyste święta kościelne i narodowe. I dziś wynajdywane są zbyt częste, rzekomo pilne prace, do których wzywana jest ludność, mająca przecież prawo do odpoczynku niedzielnego".

Czy w okresie okupacji niemieckiej biskupi wydali odezwę, przeciwstawiającą się pracy przymusowej ludności polskiej w dni świąteczne? Nie — takiej odezwy nie wydali, chociaż była to praca dla katów narodu polskiego, dla zwycięstwa wroga, który gotował nam zagładę.

Wydał dopiero taką odezwę dziś, w Polsce Niepodległej, w Miesiącu Odbudowy Warszawy! Wydali ją, chociaż każdy wie, że o żadnym przymusie pracy w niedzielę przy odgruzowywaniu zniszczonej stolicy nie ma mowy. Jeśli tak liczne rzesze stawiły się dobrowolnie na apel wrześniowy, to jedynie dlatego, że doceniają one konieczność tego wysiłku w przeciwieństwie do biskupów, dla których — jak wynika z treści odezwy — odbudowa Warszawy jest pracą „RZEKOMO pilną".

Już samo porównanie tego wspaniałego wysiłku, wysiłku, z którego możemy być tylko dumni — z pracą w czasie okupacji, z przymusową pracą dla wroga, jest wielką obrazą Państwa i Narodu. Te krzywdzące słowa godzą w cześć naszego ludu.

Szereg ustępów odezwy biskupów posiada, niestety, wyraźnie charakter polityczny, świadczą one o angażowaniu się wysokich w hierarchii Kościoła dostojników w akcję polityczną, która ze sprawami religii nie ma nic wspólnego. Nie sądzimy, aby to był krok rozważny.

Nie chcemy walki z Kościołem, nie chcemy walki z religią. Walka ta byłaby szkodliwa dla znormalizowania stosunków w naszym kraju, rozszczepiłaby siły naszego narodu w chwili, gdy tak potrzebna jest jedność i zespolenie wszystkich wysiłków w pracy nad odbudową. Wzajemne stosunki między Państwem a Kościołem mogą się w Polsce ułożyć z korzyścią dla obu stron. Twierdzimy to — mimo licznych faktów, które mogłyby nas skłonić do pesymizmu w tej sprawie. Ostatnia odezwa biskupów polskich świadczy jednak, że droga do tego celu nie będzie prosta i łatwa.

Jeśli w hierarchii kościelnej są tacy, którzy wbrew interesom narodu, wbrew interesom Polski dążą do konfliktu między Kościołem a Państwem Ludowym — to niech pamiętają oni o tym, *że taki konflikt byłby szkodliwy przede wszystkim dla interesów Kościoła.*

A. Kubacki.

Pledy — dzieła sztuki

Szlachetne wzory wytwórczości łódzkiej



Prawda, jakie piękne i pełne artyzmu są te gobelinowe pledy? — Wyrabia je PZPB Nr 3 (d. Geyer) i zagranica daje nam za nie cenną walutę, potrzebną na różne wartościowe zakupy



TABLICA zwycięzców

W dniu 29 września we współzawodnictwie „szóstek" w P.Z.P.B. Nr 1 znowu przodowała tow. Bronisława Gołygowska osiągając 177,8 proc. normy. Współzawodnicząca z nią Aniela Szczepańska nie wiele jej ustąpiła wykonując swą normmę w 174 proc.

Tow. Korzeniowska wyrabiając 170,7 proc. osiągnęła tym razem przewagę nad tow. Rybakową (163,7 proc.), a tow. Janosik (143,1 proc. nad tow. Domańską (120,4 proc.).

W wyścigu „czwórek" tow. Władysława Woźniak wykonała zadanie dzienne w 155,6 proc., a jej współzawodniczka tow. Józefa Jóźwiak 142,2 proc. Tow. Wachucki na selfaktorach wykonał swoją normę dzienną w 164,3 proc.

W przędzalni nadal przoduje tow. Deradas (147,5 proc.). Tuż za nią znajduje się tow. Zaremba (144,1 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Stolarza Zygmunta osiągnął 133 proc., podczas gdy współzawodniczący nim zespół Stolarza Stefana osiągnął tylko 109,2 proc. Zespół majstra Jabłońskiego (134,3 proc.) nadal góruje nad zespołem Skonki (126,5 proc.). Zespół majstra Engla wykonał plan w 111,8 proc., podczas gdy współzawodniczący z nim zespół majstra Kibła wykonał swe zadanie dzienne w 107,3 proc.

W P.Z.P.B. Nr 5 rekordzistką okazała się prządka Aniela Urbaniak, która na czterech stronach osiągnęła 176 proc. normy. Na drugim miejscu znalazła się Łukas Franciszka (173 proc). Z prządek pracujących na trzech stronach najlepsze wyniki osiągnęły Witczak Stanisława (187 proc.) i Kluczyńska Michalina (170 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach najlepsze wyniki osiągnęły: Waliszek Zofia (182,8 proc.), Szymańska Józefa (181 proc.) oraz Kolasińska Michalina (179,2 proc.).

W P.Z.P.B. Nr 16 na czoło współzawodników wysunęły się: Henc (800 wrzecion — 160 proc. normy), Helena Machlańska (852 wrzecion — 157 proc. i Leokadia Berłowska 788 wrzecion — 150 proc.).

W P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej w wyścigu „szóstek" pierwsze miejsca zajęły Maria Nować (178,9 proc.) oraz Teresa Gezińska (175 proc.). W przędzalni tymczasem na czoło wysunęła się Lucyna Mielczarek (158 proc.) przed Wandą Gościmińską (157 proc.). Krojczy Stanisław Włodarczyk wykonał swoje zadanie dzienne w 226 proc. a krojczy Adam Pająk w 223 proc.

W P.Z.P.B. w Pabianicach najlepsze wyniki osiągnęła prządka Pinar Jadwiga (750 wrzecion — 141,8 proc. normy) oraz tkaczki na „czwórkach" Stefania Walczak (147,2 proc.), Leokadia Mordyka (143 proc.) oraz Irena Domagała (146,1 proc.).

W P.Z.P.B. Nr 6 w wyścigu „czwórek" pierwsze miejsce zajęła Maria Rajska (148 proc.) a drugie Stanisław Andrzejak (146 proc.).

W P.Z.P.B. Nr 7 w tkalni w wyścigu „czwórek" pierwsze miejsce zajęła Genowefa Kubiak (156 proc.), a drugie Janina Burzyńska (154 proc.).

Kolejarze zaopatrzeni na zimę

Żywność, odzież i deputaty węglowe zapewnione

Władze kolejowe poczyniły rozległe przygotowania w celu zaopatrzenia pracowników na okres nadchodzącej zimy.

W pierwszym rzędzie pomyślano o zabezpieczeniu odpowiednich ilości żywności, niezbędnych dla pokrycia zaopatrzenia kartkowego pracowników.

Wydział Aprowizacji Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych PKP zaopatruje jak wiadomo oprócz 35.000 kolejarzy również około 8000 pracowników takich działów komunikacji jak Orbis, Linie Lotnicze „Lot", PKS personel, zatrudniony przy komunikacji szosowej i wodnej.

Cała ta armia w rb. otrzymywać będzie w odpowiednim terminie i w pełnej ilości należne jej produkty żywnościowe.

Wiele zrobiono również w kierunku przygotowania odzieży zimowej dla kolejarzy. Obok 1050 zeszłorocznych kożuchów, które zostały w roku bieżącym naprawione w warsztatach kuśnierskich zakupi Dyrekcja 900 nowych kożuchów z wolnego rynku. Ponad 1000 kożuchów otrzyma ona prawdopodobnie z zakupów zagranicznych, a około 500 kożuchów nowych znajduje się w magazynach.

Władze kolejowe przygotowały również 200 par butów filcowych (dla hamulcowych), a Ministerstwo Komunikacji zakontarktowało około 15 tysięcy par „filcówek" wydzielając na to odpowiednie ilości filcu i skóry. Z tej liczby około 10 procent tzn. około 1500 par winno przypaść na Dyrekcję Kolejową w Łodzi.

Warto nadmienić że w roku ubiegłym DOKP w Łodzi rozporządzała wszystkiego kildziesięciu parami ciepłych butów.

4 tysiące sztuk ciepłej odzieży zostanie rozdzielonych pomiędzy kolejarzy, obarczonych większą rodziną.

Co miesiąc wydaje się kolejarzom 2000 kompletów mundurowych, obejmujących spodnie, kurtkę i czapkę. Mniej więcej co 12 — 15 miesięcy dostaje pracownik PKP nowy mundur.

Co kwartał wydaje się w Dyrekcji Łódzkiej 2000 płaszczy, 1500 sztuk odzieży ochronnej wydaje się co miesiąc robotnikom warsztatowym, mechanikom itp., co przy zapotrzebowaniu rocznym obliczonym na 15 tys. sztuk jest ilością całkowicie wystarczającą.

Jak widać z powyższych cyfr zabezpieczenie kolejarzy zimą rb. będzie znacznie lepsze, niż w roku ubiegłym. Idziemy stale naprzód!

Warto nadmienić, w roku bieżącym kolejarze będą otrzymywać miesięcznie stały znaczny deputat węglowy.

Kto pierwszy?

27 września we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze wyniki osiągnęły P.Z.P.B. w Bełchatowie (142,7 proc. planu).

Z fabryk łódzkich na pierwsze miejsce wysunęły się P.Z.P.B Nr 1 (dawn. Scheibler) wykonując ze znaczną nadwyżką plan dzienny w przędzalniach, a w tkalni osiągając wypełnienie normy 138 proc. Niezłe wyniki osiągnęły również P.Z.P.B. Nr 3 (dawn. Geyer) wykonując plan w przędzalniach w 102 i 110 proc., a w tkalni w 125,4 proc.

Dookoła festiwalu filmów radzieckich

„Ostatnia noc"

Film produkcji radzieckiej pt. „Ostatnia noc" należy do kategorii filmów historycznych, poświęconych historii sławnych dni Rewolucji Październikowej.

Burzliwe, pełne bohaterstwa dni ostatecznej walki z resztkami caratu i ich epigonami, nieraz już były wykorzystywane jako temat przez filmowców radzieckich. Dobrze pamiętamy kilka najbardziej wartościowych filmów tego typu: „Lenin w Październiku", „Lenin w 1918 r.", „Człowiek z karabinem" — są to klasyczne niemal filmy, tematem których był właśnie bohaterski, pamiętny Październik.

„Ostatnia noc" przenosi widzów do Moskwy, która po Piotrogrodzie niemal pierwsza odezwała się na wielkie hasło wyzwolenia, jakie padło w jesienne, słotne dni październikowe 1917 roku na ulicach ówczesnej stolicy. Proletariat moskiewski, od lat eksploatowany przez wielkich fabrykantów i „kupców" Moskwy już od czasów pamiętnego 1905 roku stanowił awangardę rewolucji.

Właśnie z tej cechy proletariuszy moskiewskich, ostatni etap ich długotrwałej walki z klasą wyzyskiwaczy — jest zasadniczym tematem omawianego filmu. Jednocześnie w scenariuszu, w formie efektownej i zwartej, występuje ginący „światek" tych, co od wieków przyzwyczaili się do gnębienia i wyzysku. Mocnym akordem brzmi finał filmu, nawołujący do czujności, nie spoczywania na laurach. Przed oczyma widzów przechodzi barwny korowód mocnych sylwetek robotników, żołnierzy i marynarzy — bojowników o wolność, galeria typów wielkiej burżuazji, finansjery, reakcyjnych oficerów... W całej nagości obnaża się oschła, pełna ideowej pustki zimnego wyrachowania i chęci zysku i własnych wygód, dusza tych, co walczyli z własnym ludem pod osłoną kłamliwych frazesów o rzekomym patriotyźmie.

„Ostatnia noc" mimo, że została nakręcona prawie 11 lat temu, jest filmem doskonale wyreżyserowanym, aktorsko i technicznie wykonanym. Jest poniekąd dokumentem historycznym, prawdziwie i ściśle odtwarzającym bohaterską epopee Października.

Espa.

Miejsce kaźni 800 tysięcy ofiar z całej Europy

Teren dawnego obozu w Treblince — miejsce kaźni 800 tys. ludzi z całej Europy, zamordowanych przez Niemców — został całkowicie zabezpieczony.

Z inicjatywy wojewody warszawskiego, ob. Dury, powstał Komitet Zabezpieczenia dawnego obozu. Komitet rozpoczął natychmiast akcję, zmierzającą do należytego uporządkowania cmentarzysk. Teren obozu otoczono prowizorycznym ogrodzeniem. Stałą ochronę terenu, który był niejednokrotnie profanowany przez poszukujących kosztowności, objęła jednostka wojskowa. Dokonano pomiarów i sporządzono plany. Zostały również rozpisane warunki konkursu zamkniętego na projekt uporządkowania i urządzenia cmentarzysk. Po rozstrzygnięciu konkursu, którego termin upływa 25 października br., Komitet przystąpi niezwłocznie do dalszych prac.

Jesień na łódzkich targowiskach

Jadą wozy z kapustą i ziemniakami

Pierzyny i owcze skórki już mają popyt



Przybyły wozy z kapustą

Symptomem charakterystycznym nadchodzącej jesieni w mieście jest to, że z okolic podmiejskich przy akompaniamencie stuku kół, obitych żelaznymi obręczami, co dnia wjeżdżają do miasta chłopskie wozy, naładowane *kartoflami i jasnymi głowami kapusty.* Targowisko miejskie na Wodnym Rynku w dni te przybiera specjalny wygląd, na który piętno kładą dziesiątki zbitych w kupę wozów pełnych kartofli i głów kapusty. Ich dzisiejsza mnogość świadczy *o udanym urodzaju.* Natomiast ceny — nie zachęcają do kupna. Każdy przyzna, że 900 zł, które żąda sprzedawca za 100 kg kartofli i 650 zł za 100 kg kapusty *nie są cenami godziwymi i ostatecznymi.* Między sprzedającymi a chętnymi do nabycia trwa cicha gra. Ten, kto chce kupić, powiada: „To za drogo, poczekam bratku, kilka dni, to spuścisz z ceny, zresztą kartofli będzie więcej". Sprzedawca przemawia: „Przetrzymam cię". Ale wszelkie znaki w woj. łódzkim wskazują na to, że tym razem sprzedawca „popuści". W Piotrkowie, Zgierzu, we wszystkich miastach położonych nad szosą pomiędzy Warszawą a Łodzią 100 kg kartofli kosztuje 450 zł. Jasnym jest, że spekulant wiejski sztucznie wyśrubował cenę na kartofle, które — jak sprawdziliśmy w kilku wozach są pomieszane z wilgotnym piachem.

Cena na kapustę spadnie również do 350 zł. Wtedy się kupi.

...Gdy na rynku ukazuje się kapusta, na miasto wychodzi ze swym warsztatem pracy „heblarz", dokładniej mówiąc — człowiek, który szatkuje kapustę. 70-letni Jan Wnyk z Widzewa fachem tym trudni się „sezonowo" od 15-tu lat. Narówni z nabywcami jest niezadowolony z wygórowanych cen kartofli i kapusty: „To, choroby, się drożą. Ludziska nie kupują kapusty — to i biedny „heblarz" nie ma pracy". Ale staruszek nie traci nadziei. On od 15-tu lat obserwuje te wahania między popytem a podażą i ceną kapusty i wie, że *mieszczuch, gdy się uprze, dopnie zniżki cen.*



Łódzki „heblarz"

... A oto obrazek na czasie, gdy już mówimy o przygotowaniach na zimę. Kobiety, handlujące *pierzynami.* Jest ich ze 20, tzn. kilkakrotnie mniej, niż pierzyn, bo przed każdą



Dobra pierzyna jest najlepszą gwarancją ciepła ogniska domowego

handlarką piętrzy się ich kilka sztuk. Przezorność handlarek nie pozwala im na określenie źródła nabycia tego towaru, jedno jest pewne — nie są to ich własne pierzyny, sprzedawane z powodu braku środków do życia, nie zostały również zrobione w normalnym ruchu produkcyjnym.

Pojawiła się również na targowisku znaczna ilość *skór owczych.* Nic dziwnego — w woj. łódzkim mamy obecnie więcej owiec, niż przed wojną, stąd skóry. Zarówno skóry i pierzyny — zwiastuny zbliżającej się zimy — w przeciwieństwie do kartofli i do kapusty „idą". Teraz są jeszcze niedrogie, bo ciepło, gdy chwyci przymrozek, ceny „skoczą". Wie o tym kupujący — dlatego śpieszy się z ich nabyciem.

...Zaczął się jesienny ruch na łódzkim targowisku. Uzbrajamy się przed zimą. Oby była łagodniejsza niż w ub. roku. *(Dz.)*

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

27 września najlepszy wynik dnia w przemyśle wełnianym osiągnął Edward Grzybowski tkacz w P.Z.P.W. Nr 2 (dawn. Eisert) który swoje zadanie dzienne wykonał w 160 proc.

Na dalszych miejscach ulokowali się Wincenty Stańczyk, tkacz w P.Z.P.W. Nr 8 (154 proc.) oraz Zygmunt Baran tkacz w P.Z.P.W. Nr 39 (153 proc. normy).

Nowy numer „Kuźnicy"

Najbliższy, 40-ty numer „Kuźnicy" poświęcony jest literaturze rosyjskiej. Przynosi następujące poezje:

artykuł Włodzimierza Lenina pt. „Lew Tołstoj",

artykuł Maksyma Gorkiego o Włodzimierzu Leninie,

„Wspomnienia o Leninie" N.K. Krupskiej

wiersze: Aleksandra Twardowskiego, Włodzimierza Majakowskiego, Mikołaja Tichonowa, Aleksego Leontiewa i Edwarda Bagrickiego w przekł. Mieczysława Jastruna, Seweryna Pollaka Adama Ważyka,

wyjątek z komedii Aleksandra Gribojedowa p.t. „Bieda z tym rozumem" w przekł. Józefa Maślińskiego,

„Nawałnicę" Illi Erenburga w tł. Jerzego Pomianowskiego,

„Tematykę komedii „Bieda z tym rozumem" Jurij Tynianowa

przedmowę do przekładów Szekspira Borysa Pasternaka i noty.

ZAWIADOMIENIE

Sekretariat Związku Żydów b. Uczestników Walki Zbrojnej z faszyzmem zawiadamia, że Sekretariat Związku urzęduje we wtorki, czwartki i soboty w lokalu W.K.Ż. Więckowskiego 32, pokój 1 w godz. od 17-ej do 19-tej

NA WOKANDZIE

Znamienna sprawa streptomycyny

Zbrodniczy farmer holenderski

Kilkakrotnie pisaliśmy już o nielegalnym handlu streptomycyną — lekiem, któremu przypisuje się właściwość leczenia gruźlicy. Epilog takiej tranzakcji odbył się w tych dniach w Prokuraturze Sądu Okręgowego.

Helena Zajdel wniosła skargę, na podstawie której domagała się pociągnięcia do odpowiedzialności za oszustwo Konstantego Wołkowskiego za sprzedaż trzech ampułek streptomycyny za 50 tysięcy złotych. Po tranzakcji bowiem okazało się, że jest to zbyt mała ilość do przeprowadzenia kuracji, a Wołkowski odmówił anulowania kupna.

Prokurator jednak w powyższym stanie faktycznym nie dopatrzył się cech oszustwa: lek był w rzeczywistości streptomycyną. Prokurator stanął na stanowisku, że gdyby nawet Wołkowski wyraził zdanie, że jedna ampułka wystarczy na pięć zastrzyków, to jako laik nie jest powołany do wydawania opinii w dozowaniu leków, Helena Zajdel powinna była poinformować się w tej sprawie u lekarza. Skoro tego nie uczyniła, tranzakcja była konsekwencją jej własnego niedbalstwa. Co zaś się tyczy ewentualnych cech lichwy w opisanym wypadku, to okazało się, że Zajdel poszukiwała tego leku za pośrednictwem radia, oferując każdą cenę, nawet w obcej walucie.

Prokurator wychodząc z wyżej opisanych założeń umorzył dochodzenie przeciwko Wołkowskiemu.

* * *

ZBRODNICZY FARMER HOLENDERSKI

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Holendra, Wilhelma Henryka Veldhoena, wydanego władzom polskim przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech.

Oskarżony był farmerem holenderskim w Niemczech — na terenie powiatu Altema. Zatrudniał on na swoim folwarku obcokrajowców, między innymi przymusowo wywiezionych do Niemiec Polaków. Zmuszał on ich biciem do nadmiernej pracy, zmuszał kobiety u niego zatrudnione do uległości, a kiedy rodziły dzieci odbierał je i lokował w schroniskach nie podając matkom adresu. Władze niemieckie w czasie okupacji skazały go na 1 rok więzienia za znęcanie się nad robotnikami rolnymi.

Prokurator Grębecki w swoim przemówieniu słusznie podkreślił, że Veldhoen był prawdziwym farmerem - kolonizatorem, który stosował obecne metody farmerów holenderskich w Indonezji.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Walewskiego skazał oskarżonego na 10 lat więzienia. Ponieważ na rozprawie okazało się, że oskarżony zabił zatrudnionego u siebie Rosjanina — Sąd postanowił za pośrednictwem Min. Sprawiedliwości przekazać dochodzenie w tym względzie władzom radzieckim.

Woda w czasie zimy

Sąsiedzka pomoc nie jako łaska lecz obywatelska uczynność

Zabezpieczajcie instalacje wodociągowe przed mrozem

Już rozpoczął się okres przedzimowych zabezpieczeń i przygotowań. Każdy człowiek pracy trapi się w tym okresie o kartofle, węgiel, przydałaby się też i kapusta kiszona. W tym roku do tego kompleksu zagadnień dochodzi jeszcze jeden kapitalny problem — **woda.** W wielu posesjach naszego miasta z powodu uszkodzonych wodociągów nie ma wody. Latem jeszcze mała bieda — są hydranty, można w ogonku przy ciepłej pogodzie poczekać na swoją „kolejkę", pogadać. Ale zimą... Co będzie wówczas z wodą? Na to pytanie daje nam **wyczerpującą odpowiedź Dyrekcja wodociągów i Kanalizacji.**

Najprostszym i najbardziej celowym rozwiązaniem tej bolączki jest **przyłączenie posesji mieszkalnych do sieci wodociągowej.** Do tej pory mamy w Łodzi przyłączonych **500 posesji.** Jeszcze w tym roku dołączonych zostanie kilkadziesiąt nowych. O większej ilości nie może być mowy z powodu braku koniecznych materiałów. Liczba nowoprzyłączonych posesji nie rozwiązuje zagadnienia zaopatrzenia ludności w wodę. A więc może **rozbudować sieć hydrantów?** Jest ich dotychczas 50 w całym mieście. Jak nas informują w Dyrekcji, liczby tej nie można zwiększyć ze względu na to, że hydranty są przeznaczone przeciw pożarom i wmontowanie większej ich ilości na sieci stworzyłoby poważne utrudnienia w pracy straży pożarnej. Tak więc pozostały 2 dostępne i możliwe sposoby uprzystępnienia pozbawionym wody mieszkańcom Łodzi jej odbioru.

Jeszcze tej zimy mieszkańcy domów pozbawionych wody zostaną zdani na uczynność **sąsiednich posesji,** przyłączonych do sieci wodociągowej. **Już teraz zainteresowane Komitety Domowe winny zorganizować swym lokatorom możliwości dostępu do wody sąsiada, w ten sposób, by pomoc ta nie nosiła charakteru łaski,** jak to często zdarzało się ubiegłej zimy. Przy czym należy pamiętać, że **każde wiadro wody wyniesione z sąsiedniej posesji kosztuje 1 złotówkę,** którą należy wpłacić na ręce administratora domu.

Prognozy zimowe odnośnie wody nie są w tym roku zbyt pomyślne a praktyka z ubiegłej zimy na odcinku wodociągów nasuwa wiele troski na temat jeszcze niepopękanych od mrozów instalacji wodociągowych.

Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów zwraca uwagę Komitetów Domowych i administratorów domów na **konieczność zabezpieczenia rurociągów przed działaniem mrozów. Już teraz zabezpieczajcie studzienki wodomierzowe przed zamarznięciem! Sprawdźcie, czy klatki schodowe i piwnice waszych domów są oszklone. Ratujcie swoje instalacje wodociągowe przed niszczycielskim działaniem zimy.** **(Dr)**

Łódka ujęta w karby

Budowa nowego łożyska z betonu i cegły

Nasza Łódka nie należy — jak wiadomo — do najbardziej znanych rzek w Polsce, czy nawet w okolicach wojew. łódzkiego. Jednak mieszkańcom m. Łodzi dała się swego czasu bardzo we znaki a jej kaprysy były nieraz przyczyną niepokoju i strat.

Pamiętamy, jakie figle płatała nam Łódka w czasie roztopów w m. marcu br. Zmieniła się wtedy z małego, brudnego strumyka, w potężny strumień mętnej, żółtej wody, która niosąc na swej powierzchni różne brudy wylewała się z brzegów na całe Bałuty, zalewając podwórza i ulice, wdzierając się do domów, niosąc groźbę zarazy.

Przed sześciu tygodniami Dyrekcja Kanalizacji i Wodociągów rozpoczęła *budowę nowego koryta dla rzeki Łódki na odcinku powstającego skweru na Bałutach, kosztem 35 milionów złotych.* W rekordowym tempie rośnie koryto z betonu i cegły. Został już zbudowany kolektor — kanał zbiorczy, odprowadzający brudy i fekalie do stacji ścieków. Jeszcze w tym roku, do grudnia, koryto Łódki zniknie pod skwerem.

Na wiosnę nie będzie nam już groził wylew tej nieobliczalnej rzeczki. *(Dz)*



Nowe koryto Łódki w budowie



TRAGICZNY KONIEC

30 września w godzinach rannych w parku w Julianowie popełniła samobójstwo przez utopienie się kobieta o nieustalonym nazwisku, lat około 33. Ubrana była w buty czarne z cholewkami, granatowe skarpetki, brązowe pończochy, płaszcz zimowy czarny na szarej podszewce, granatową suknię, wełniany sweter bordo, włosy miała ciemno-blond — długa „polka".

Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zostały zabezpieczone do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie prowadzi 9-ty Komisariat M. O.

ZAGINIONY CHŁOPCZYK

Z domu rodziców przy ul. Andrzeja 17 w dniu 30 września wyszedł i nie powrócił Lesio Szymczak, lat 4. Ubrany był w ciemno-granatową kurtkę, popielate rajtuzy, czapkę „łódkę" koloru wrzosu. Wiadomości kierować do oficera dyżurnego Komendy M. O. w Łodzi.

UCIEKŁ Z DOMU

29 września 18-letni Zenon Grede, zamieszkały Lublinek 9, skradł z mieszkania rodziców garnitur brązowy, półbuty czarne i 2 tysiące złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

ŚMIERTELNY SKOK

W celu samobójczym wyskoczył z okna III-go piętra przy ul. Gdańskiej 37 Edward Lubecki lat 23, zam. w Rudzie Pabianickiej. Denat poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zabezpieczono, dochodzenia prowadzi VIII kom. M.O.

Teatr Muzyka i Sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 „BURZA" w inscenizacji odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie perwszą nagrodą za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie cztery dni gra Teatr Kameralny świetną komiedię Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie „COLORADO" Z. Gozdawy i W. Stępnia.

Pocz. o godz. 19,30. Tel. kasy 272-70.

KINA

ADRIA — Knock Out — pocz. 16, 18, 20 w niedzielę 14.
BAJKA — Synowie
BAŁTYK — Krążownik Wareg
GDYNIA — Dni szczęścia — pocz. 16,30, 18.30, 20,30, w niedzielę 14.30.
HEL — Jadzia
MUZA — W Cieniu Podejrzenia pocz. 18, 20, w niedzielę 16.
POLONIA — Rodzina Artamonowych
PRZEDWIOŚNIE — Konik Garbusek — pocz. 16.30, 18,30, 20,30 w niedziele 14 30.
ROBOTNIK — Mściwy Jastrząb
ROMA — Wacuś
REKORD — Wyspa Bezimienna
STYLOWY — Wesoły sublokator
ŚWIT — Przygody Nasreddina pocz. 16,30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
TĘCZA — Nieczynne
TATRY — 5 Zuchów — pocz. 16,, 18,30, 21. w niedzielę 13.30
WOLNOŚĆ — Złote Wrota — pocz. seansów w dni powsz. 15.30, 17.45, 20, niedz. 13.15.
WŁÓKNIARZ — Admirał Nachimow — pocz. seans. 16.30, 18,30, 20,30 w niedzielę 14,30,
WISŁA — Awantura w Zaświatach
ZACHĘTA — Miłość na Lekarstwo
OŚWIATOWE — I. Syn Pułku. II Woda żywi lub zabija

Przetarg

Zakł Graf. Spółdz. Wyd. „Książka" w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony **na budowę pomieszczenia dla transformatora przy ul. Curie-Skłodowskiej 12.**

Oferty należy składać w Sekretariacie Zakładów przy ul. Piotrkowskiej 86 do dnia 14. 10 1947 r. w godz. 9—12,30.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14. 10. 1947 r. o godz. 12,30.

Szczegółowe informację oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Sekretariacie Zakładów przy ul. Piotrkowskiej 86 (wejście z podwórza 2 piętro) w godz. 9—12.

Na odbudowę Warszawy

W związku z ostatnim dniem zbiórki pieniężnej na odbudowę m. st. Warszawy i dla uczczenia 40-letniej pracy na niwie oświatowo-społecznej naczelnika Wydziału Oświaty ob. Jana Waltratusa, dzieci pracowników miejskich XXIII Miejskiego Przedszkola zebrały następujące kwoty: oddział najmłodszy — 555 zł, średni — 736 zł, najstarszy — 1.163 zł, razem 2.454 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt cztery zł).

Przeznaczając wymienioną kwotę na rzecz miejskiego przedszkola m. st. Warszawy — wybór przedszkola pozostawia się do uznania naczelnika ob. J. Waltratusa.

W imieniu dzieci

Milewski
wiceprzewodn. Kom. Rodzicielskiego

• • •

Ręczna drukarnia chustek i jedwabi „Spółka Drukarzy" W. Jaranowski i S-ka, Łódź-Chocianowice, Koszalińska Nr 177 — zł 2.000; ob. Kiełbasa Helena, Łódź, Piotrkowska 89 — 4.000 zł; ob. Szklarski Piotr, Łódź, Narutowicza 6 — 3.000 zł; Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej Oddział w Łodzi — 6.713,10 zł; z okazji imienin naczelnego dyrektora PZPW Nr 6 tow. Szczygielskiego Wacława, Koło PPR — 2.005 zł; pracownicy Spółdzielni „Metalowiec", Łódź, Pogonowskiego 13, zarobek z niedzieli dnia 21 września br. w sumie zł 13.880; Świetlica Pracowników połączonych przedsiębiorstw KEŁ i ŁWEKD, zebrane na Akademii Spółdzielczej w dniu 27 ub. m. — 1.755 zł; pracownicy dyrekcji Centrali Tekstylnej na zebraniu w dniu 27 ub. m. zebrali 7.315 zł; w dniu imienin tow. Tatarkówny Michaliny zamiast kwiatów ofiarował tow. Z. W. — 500 zł; na miejskie przedszkole w Warszawie miejskie przedszkole łódzkie z okazji 40-lecia pracy ob. Waltratusa złożyło 2.454 zł.

Przygody Jasia Wiercipięty



D — 018532

Jedziemy do domu! — Przez bramę! — Poszło gładko!

Wydawca: Woj Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. R. Sp. W. „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Z życia PARTII

UWAGA KOLEJARZE CZŁ. — CAŁEGO WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALI DYREKCYJNEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy członków PPR-u całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej.

PLENARNE POSIEDZENIE GÓRNEJ—LEWEJ

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu dzielnicowego Górnej—Lewej.

ZEBRANIE SEKRETARZY I PEŁNOMOCNIKÓW DZIELNICOWYCH ŚRÓDMIEŚCIA

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy kół i pełnomocników dzielnicowych Śródmieście. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

GÓRNA—PRAWA

O godz. 18-ej PZPW Nr 1 Komitet Fabryczny. O godz. 15.30 ogólne zebranie koła fabryki im. Strzelczyka. Dyr. Konfekcyjna, Fabryka Tkanin Ażurowych. O godz. 14-ej PZPW Nr 26.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-ej Centr. Zarz. Przem. Wł. O godz. 16-ej Centrala Tekstylna, CT. — Skład Pończ. Nr 2, MK MO Wydział Śledczy. O godz. 15-ej Zjedn. Przem. Mat. Piśm. i Biurowych. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa.

STAROMIEJSKA

Zebrania Kół Fabrycznych

w Państwowej Fabryce Obuwia Nr. 1 dziś o godz. 15.30,

w Firmie „Tamara" godz. 18.30.

...nawege w ZWM

UWAGA SZKOLNIACY!

W sobotę dn. 4. 10 o godz. 7.30 w lokalu Dzielnicy Śródmieście - lewa, ul. Kilińskiego 124 odbędzie się odprawa przewodniczących kół ZWM następujących szkół: IV, VIII, X, XI, XII, Robotniczego RTPD, Duczymińskiego oraz I Miejskiego przedpołudniowego i popołudniowego.

DZIEŃ ŁODZI

MLEKO NA KARTY ŻYWNOŚCIOWE Z MIESIĄCA PAŹDZIERNIKA RB.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego Łodzi przypomina, że w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej jest już wydawane świeże mleko na karty żywnościowe z m-ca październik rb., które codziennie można pobierać.

Wydział Aprowizacji zaznacza, iż nie zrealizowane w m-cu październiku odcinki na mleko zostaną bezwzględnie unieważnione i zamian niepobranego świeżego mleka Wydział Aprowizacji mleka skondensowanego wydawać nie będzie.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji apeluje do matek, posiadających dzieci do jednego roku życia, aby mleko dla tych dzieci pobierały w istniejących na terenie Łodzi 10-ciu Ośrodkach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

ZAWIADOMIENIE

Miejski Komitet Związku Młodzieży Demokratycznej w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkich swych członków, iż dnia 4 października o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Żeromskiego 41 odbędzie się zebranie Koła Śródmieście.

Z powodu ważności obrad obecność obowiązkowa.

Z KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego zawiadamia, że młodzież, która uczęszczała do ...dla niepracujących przy publ. średniej ... zawodowej Nr 1 na Kilińskiego 109 w ...u czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. winna się ...osić do dnia 5. 10 1947 r. do Publicznej ...edniej Szkoły Zawodowej Nr 4 przy ul. ...ybnej 15.

Ze sportu

Mazur w doskonałej formie

Tęcza zwycięża zeszłorocznego mistrza Łodzi 12 : 4

Wczoraj w hali Wimy odbył się mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy „Tęczą" a Zrywem. Zwycięstwo 12:4 odniosła „Tęcza".



Mazur

Wbrew przypuszczeniom wczorajszy wieczór na „Wimie" nie przyniósł żadnych emocji. Jeszcze raz było nam dane przekonać się, że drużyna Zrywu, która w ubiegłym roku była jedną z faworytów na mistrza, w tym sezonie jest cieniem siebie. Z całej ósemki, którą oglądaliśmy wczoraj na ringu, na dobrą sprawę można by postawić w chwili obecnej w pierwszej drużynie tylko czterech zawodników: Gomulaka, Grzybowskiego, Pietrasika i Taborka. Pozostali chłopcy muszą się jeszcze wiele nauczyć. a ponieważ nie przychodzi to szybko — pięściarze Zrywu w tym sezonie będą się musieli prawdopodobnie zadowolić dalszym miejscem w mistrzostwach.

Zryw wystąpił wczoraj bez Czarneckiego, który kuruje jeszcze złamany w dwóch miejscach nos i bez wagi ciężkiej.

Niespodzianką wczorajszego wieczoru była doskonała forma Mazura. Zawodnik „Tęczy" był doskonale usposobiony i dawno nie widzieliśmy go tak dobrze walczącego jak z Pietrasikiem. Z Guzowskiego w niedalekiej przyszłości powinien być cenny nabytek. Taborek zawiódł. Od drugiego starcia wdał się w bijatykę ze Skrobirandą i jakkolwiek wygrał przekonywująco — to jednak niejednokrotnie poczuł na sobie ciężki cios swego przeciwnika.

WAGA MUSZA

BEDNAREK (Tęcza) — GOMULAK (Zryw)

Wojna od I-ej rundy. Mocne tempo narzucił Bednarek. Gomulak w dwóch pierwszych rundach nie potrafił zastopować silniejszego fizycznie przeciwnika lewą prostą. W trzeciej rundzie Gomulak rozgrzał się i wszedł w Bednarka, wygrywając to starcie dzięki celnym kontrom.

Ostatecznie jednak walkę wygrał Bednarek (Tęcza), który miał wygrane dwa pierwsze starcia.

WAGA KOGUCIA

JUREK (Tęcza) — KANECKI (Zryw)

W drugim starciu Kanecki przeżywał ciężkie chwile. Po jednym z „cepów" Jurka, Kanecki odpoczywał na deskach do 8-miu. Trzecią rundę miał lepszą Kanecki. Wynik walki remisowy.

WAGA PIÓRKOWA

GUZOWSKI (Tęcza) — GRZYBOWSKI (Zryw)

Pierwsze starcie kończy się przewagą Grzybowskiego. „Grzybek" jest agresywniejszy i trafia skuteczniej. Guzowskiemu wychodzi tylko kilka udanych kontr. W drugim starciu Guzowski przypuszcza generalny atak przypiera nawet chwilowo Grzybowskiego do lin i trafia kilkakrotnie b. groźnie, ale Grzybowski przytomnie przetrzymuje to natarcie. Trzecie starcie minimalne Grzybowskiego. Przyznanie zwycięstwa Guzowskiemu (Tęcza) było dla Grzybowskiego (Zryw) nieco krzywdzące.

WAGA LEKKA

GRYNIN (Tęcza) — BEŚKO (Zryw)

Po mało ciekawej walce, wyraźną przewagę miał przez trzy starcia lepszy technicznie mistrz Polski juniorów. Zwyciężył Grynin — (Tęcza).

WAGA PÓŁŚREDNIA

MAZUR (Tęcza) — PIETRASIK (Zryw)

Mazur rzuca się od razu do przodu i zaskakuje do tego stopnia Pietrasika, że udaje mu się ulokować kilka silnych ciosów w tułów. Pod koniec starcia Pietrasik odrabia nieco z utraconych punktów. W drugim starciu Mazur znów idzie do przodu. Przypomina maszynę do bicia. Pietrasika kontry nie robią na nim wrażenia. W trzecim starciu Pietrasik był już wyraźnię zmęczony.

Walka kończy się wynikiem remisowym, co do którego możnaby mieć pewne zastrzeżenia.

WAGA ŚREDNIA

TRZĘSOWSKI (Tęcza) — KARPOF (Zryw)

Po pierwszej serii ciosów Karpof dał się wyliczyć sędziemu ringowemu.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

SKROBIRANDA (Tęcza) — TABOREK (Zryw)

Taborek nie zachwycił. Od drugiej rundy wdał się w bijatykę i dużo przez to zainkasował ciosów. Zwyciężył Taborek (Zryw) na punkty dość przekonywująco.

W wadze ciężkiej Jaskóła (Tęcza) zdobył dwa punkty w. o. wskutek braku przeciwnika.

W ringu sędziował Sieroszewski.



Dyrektorzy i Związkowcy na boisku

W powodzi imprez na odbudowę Warszawy rozegrali również mecz piłkarski przedstawiciele CZPWł. z przedstawicielami Zw. Zawodowych.

Po lewej dyr. Wende po prawej stronie — Przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Burski.



Mistrzostwa tenisowe Łodzi

zdobyli Pajchlowa, Skonecki II i Lutowicz

Tegoroczny turniej o mistrzostwo Łodzi, rozegrany na kortach Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego, przyniósł następujące wyniki:

Mistrzostwo w grze pojedyńczej mężczyzn zdobył H. Skonecki II (Wima), bijąc w finale swego kolegę klubowego W. Borowczaka w stosunku 4:6, 6:3, 6:4 i 6:2.

Mistrzostwo kobiet zdobyła H. Pajchlowa (ŁKS), bijąc Cungową (Wima) 6:0, 6:0.

W grze mieszanej para Pajchlowa — Borowczak w finale pokonała parę Cungowa — Mańkowski w stosunku 6:4, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn para Borowczak — Skonecki (Wima) pokonała parę Małcurzyński — Mańkowski (ŁKS) w stosunku 6:3, 7:9, 6:1.

Mistrzostwo juniorów zdobył Rutowicz (ŁKS), bijąc w finale Klajberta (Wima) w stosunku 9:7, 7:5.

Ogółem w turnieju wzięło udział 45 zawodników i zawodniczek.

Pięściarze radzieccy w Polsce

Reprezentacja Polski bez Łodzian — bo p. Derda gniewa się na Łódź

W tych dniach Radziecka Federacja Bokserska zawiadomiła Polski Związek Bokserski w Poznaniu, że bokserzy radzieccy przyjeżdżają definitywnie do Polski i dwukrotnie wystąpią u nas w ringu.

Pierwszy mecz ZSRR — Polska odbędzie się w Warszawie 11 października, drugi występ pięściarzy radzieckich możliwe, że odbędzie się w Łodzi.

Po zawodach eliminacyjnych w Gdańsku, kapitan Związkowy Derda oświadczył, że już posiada szkielet reprezentacji Polski. Wygląda on, poczynając od wagi muszej, następująco: Grzywocz, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura. Waga ciężka na razie jest w umyśle p. Derdy nie obsadzona.

W składzie wyżej podanym uderza brak Olejnika. Czyżby jedna przypadkowa zresztą porażka łodzianina z Chychłą miała go od razu usunąć z reprezentacji?

Wydaje nam się, że przed ostatecznym ustaleniem naszego składu na tak poważny mecz międzypaństwowy, powinny być przeprowadzone jeszcze dodatkowe eliminacje i że szkielet naszej ósemki, o ile zajdzie potrzeba, powinien wbrew temu co mówi p. Derda, ulec zmianom.

Echa meczu R. K. U. — A. K. S.

Rozszalałego tłumu nie mogły uspokoić ani hydranty ani milicja

Niedzielny mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej RKU (Sosnowiec) — AKS (Chorzów) zakończył się awanturami ze strony rozfanatyzowanych kibiców klubu sosnowieckiego, którzy po zakończeniu spotkania usiłowali zlinczować sędziego zawodów ob. Rutkowskiego z Krakowa oraz graczy chorzowskiego AKS-u.

Bójki i awantury trwały od godz. 18,30 do 21-ej, mimo energicznej postawy M.O., Ochrony Porządkowej, Straży Pożarnej itp. Piłkarze AKS-u wraz z sędzią zostali mniej lub więcej poturbowani. Poza tym wszystkie hydranty sosnowieckiej straży pożarnej, która usiłowała awanturników uspokoić strumieniami wody, zostały przez rozszalałe tłumy zniszczone.

Z życia Zrywu

Uwaga amatorki gimnastyki!

Kierownictwo sekcji gimnastycznej zawiadamia, że sekcja gimnastyczna dla pań została uruchomiona z dniem 1 października br.

Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki i piątki w godzinach od 20,30 do 22-giej w małej sali YMCA, ul. Moniuszki 4a.

Kandydatki proszone są o zgłoszenie się do sekretariatu YMCA dnia 3. 10. br. celem pobrania stałych kart wejścia na salę.

Z życia sportowego ZSRR

Dynamo (Moskwa) na czele ligi piłkarskiej

Leader rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR — drużyna moskiewskiego „Dynamo" pokonała w Tyflisie znaną drużynę gruzińską „Dynamo" w stosunku 4:0. W chwili obecnej moskiewskie „Dynamo" ma 38 punktów i pozostał mu jeszcze do rozegrania jeden tylko mecz z „Traktorem" ze Stalingradu. Obecny stosunek bramek „Dynamo" wynosi 55:15. Drużyna „Dynamo" z Tyflisu po ostatnim meczu zajmuje w tabeli mistrzowskiej trzecie miejsce.

Zeszłoroczny mistrz ZSRR — drużyna CDKA ma o 3 punkty mniej od leadera tabeli, lecz pozostały jej jeszcze do rozegrania trzy mecze. Stosunek bramek CDKA wynosi 53:14.

„CZERWONY WĄŻ" ZAWODOWCEM

„Czerwony Wąż", Sundin, który w ubiegłym sezonie bawił w Łodzi w reprezentacji pięściarskiej Szwecji, opuścił szeregi amatorskie i niedawno, już jako zawodowiec, debiutował w Oerebro.

Szwed spotkał się z Czechem Varrina i zwyciężył go wysoko na punkty.

Na chleb zawodowy przeszedł również drugi reprezentant Szwecji — Kreuger, który w tym samym dniu pokonał Francuza Benchetritem.